

Moja walka z rakiem

(43)

16 grudnia 2019

Nadal w mediach wrze nt. polskiego sądownictwa. Rząd mówi co innego, a społeczeństwo i sędziowie – co innego. Rząd powołuje się na TSUE i sędziowie także. Każdy sobie rzepkę skrobie. Dla mnie jest jasne po czyjej mam być stronie, gdy widzę, co mówią autorytety prawnicze, a nie ministrowie i kibice PiS-u za pieniądze i stanowiska. Słucham uważnie w TVN, co się na ten temat mówi. No i czytam w prasie. Konflikt między prawnikami a rządzącymi się zaostrza.

W „Wprost” przeczytałem wywiad z Jerzym Pilchem i Jerzym Stuhrem. Pilch choć tryska humorem, takim wymuszonym, to jednak jest w złej kondycji fizycznej. Porusza się już na wózku. I ma z tym problemy, bo nasze bloki mieszkalne nie są do tego przystosowane. Stuhr zaś wydobrzył po walce z rakiem i wspomina m.in. że z rakiem wcześniej walczyła jego córka, malarka. Kiedy on jeździł do niej do Gliwic, do Centrum Onkologii, ponoć mówił do siebie, dlaczego to nie ja choruję, ale ona młoda. Lepiej żebym to ja. No i stało się. To on potem zachorował, a córka wyzdrowiała i nawet urodziła dziecko. Tak czasami bywa.

17 grudnia 2019

Konflikt między rządzącymi a sędziami narasta: dziś w południe dziekani wydziałów prawa wyszli przed budynki uczelni, a do nich dołączyli studenci. Jutro o godzinie 18.00 przed Sejmem i przed budynkami sądów mają być wystawione pikety, niektórzy z koszulkami z napisem „Konstytucja”, a dołączą do nich protestujący w obronie niezależności sądów od władzy wykonawczej. Z tego, co mówią media, zapowiada się ciekawie. Ale czy to powstrzyma władze od niepraworządnych działań i ataków na sądy? Wątpię. Bo za nic mają sobie nasze władze wyroki TSUE i opinię UE. Podobne problemy mają Węgrzy i czytam – także ze zdziwieniem – że również Malta. A te PiS-owskie argumenty, gdy słucha się partyjnych obrońców, nie wytrzymują krytyki. Coraz więcej głosów skłania się do tego, że PiS chce tak naprawdę w zawołanej formie wyprowadzić Polskę z Unii. Zobaczymy, czy to jest prawda. Ale – tak myślę – chyba się na to nie odważą.

18 grudnia 2019

Wiedziałem o 18.00 przed naszym sądem zgromadzenie liczące około 100 osób. Nie odważyłem się podejść bliżej, by ktoś nie zrobił zdjęcia i przypadkiem nie pokazał publicznie

z uwagą: oto mamy nowego pułkownika Miazgę, uczestnika protestów organizowanych przez KOD. Macierewicz skwitował to potem słowami: powinien zostać za to zdegradowany. Nie boję się co prawda degradacji, ale kompromitacji, bo takimi środkami dziś walczy się z opozycją. I robi to tzw. lepsza zmiana. Wystarczy posłuchać tylko Wiadomości TVP. Po prostu nie chcę być publicznym zlinczony. TVN wystarczająco wspiera protesty sędziów, pokazując, co mówią wybitne autorytety prawnicze. I najlepiej gdy mówią językiem zrozumiałym dla ludzi, przemawiającym do uczuć i rozumu, a nie językiem prawniczym, choć zapewne nigdy się tego nie da uniknąć. Trzeba mówić prosto, że projektowana ustawa jest sprzeczna z prawem unijnym i niezgodna z Konstytucją, jako argumentu używać to, co mówi zespół sejmowych analityków (Biuro Analiz Sejmowych), dodając, że knebluje także usta sędziom. Ministrowie premiera czy prezydenta i tak będą głosić, że wszystko jest w porządku i zgodne z Konstytucją, a sądy trzeba zreformować.

19 grudnia 2019

Byłem zapisany na wizytę do dr. K. Przyjmowa od 9.00, ale wiedziałem, że nie ma co się spieszyć, bo i tak nie przyjmie mnie wcześniej jak w południe. Dlatego poszedłem na 11. Doktora nie było. Wyszedł o 10 i wrócił dopiero o 11.30. Akurat spotkałem młodego człowieka, który był przede mną i siadłem obok niego, czekając na swoją kolejkę. Jakoś tak od słowa do słowa zaczęliśmy rozmawiać o polityce. Jak się okazało, był człowiekiem bardzo czytany, ale o poglądach zbliżonych do Konfederacji i bliskich narodowcom, wywodzącym się z Młodzieży Wszechpolskiej, m.in. ze względu na antysemityzm, a nawet prorosyjskość i „spiskową teorię dziejów”. Oczywiście, w niewielu sprawach mogłem się z nim zgodzić, ale to, że wypowiadał się z dużym zapałem, budziło mój szacunek i zachęcałem go do zaangażowania w politykę, bo widzę, że się tym szczerze interesuje, a nawet pasjonuje. Dałem mu do zrozumienia, że we mnie raczej nie znajdzie zwolennika, ale gdy będzie się angażował w walkę polityczną i wyborczą, i gdzieś działał, to samo życie wcześniej lub później zweryfikuje jego poglądy.

Dr K. przyjął mnie o 13.30. Dałem mu ksero mojej „wypiski” z rzeszowskiej urologii i powiedziałem, że jestem skierowany na immunoterapię. A on: „No i pewnie leków nie ma, bo się w tym roku skończyły” – powiedział z uśmiechem. „Tak” – odpowiedziałem – właśnie na nie czekam”.

20 grudnia 2019

Wczoraj opozycja nie wykorzystała szansy, by odrzucić projekt ustawy rzekomo reformującej sądownictwa, a w istocie – represyjnej wobec sędziów. Najpierw zawalili posłowie PiS-u, bo było ich za mało, by projekt zatwierdzić, a także opozycji, bo było ich też

za mało, by projekt odrzucić. Dziś ciąg dalszy medialnej dyskusji. W TVN wypowiadają się wybitni fachowcy, autorytety prawnicze, profesorowie uniwersyteccy, ale rządzących to w ogóle nie wzrusza. TSUE wysłała nawet apel, aby Sejm wstrzymał uchwalanie tej ustawy, represyjnej wobec sędziów i niezgodnej z prawem unijnym. A Terlecki, wicemarszałek Sejmu na to odpowiada, że jesteśmy suwerennym krajem, a władza nasza czy rząd mogą podejmować takie decyzje, które wynikają z jej uprawnień konstytucyjnych. Choć prof. Strzembosz powiedział, że sam prezydent Duda naruszył Konsytucję, na której wierność przysięgał, co najmniej – według jego wyliczeń – 7 razy. I sam powinien stanąć za to przed Trybunałem Stanu, tylko – zapytał retorycznie – czy to jest konieczne? Jakkolwiek sam o tym niewiele może powiedzieć, ale skoro w takim tonie wypowiadają się ludzie wybitni i znani ze swojej wiedzy i niezłomnych zasad, dlaczego mam im nie wierzyć? A wierzyć PiS-owi?

Tak naprawdę nie wiem, czym się ten spór o niezależność sądów zakończy. Rządzący stoją twardo na swoim stanowisku w sprawie zmian, a opozycja – wzmocniana przez TVN, medium niezależne – wcale im nie odpuszcza.

21 grudnia 2019

Trudno uwierzyć, ale dziś w południe było 12 stopni plus. I pomyśleć, że to grudzień, do tego najkrótszy dzień w roku. Rano o godzinie 7 było jeszcze ciemno. Rozjaśniło się dopiero o pół do ósmej. W południe nawet pięknie świeciło słońce, dlatego po trzeciej poszedłem jeszcze na krótki spacer, ale wieczorem jednak zaczęło już padać.

Halinka jak zwykle zajęta przygotowaniami świątecznymi: jakieś wypieki, gotowanie bigosu, pieczenie kurczaka na niedziele, opłatanie sznurkami małej szynki itp.

W TVN konsumowanie tygodniowych wydarzeń politycznych, naszych i światowych. Zaglądam do telewizora zazwyczaj wtedy, gdy jem albo piję herbatę czy kawę. Polityka interesuje mnie tyle o ile. Bardziej cenię sobie fachowość niż bycie komentatorem politycznym, a tym bardziej czynnym politykiem. Jeśli kiedyś popełniłem błędy, to dziś mam stosunek do polityki jednoznaczny: polityka zmarnowała mi życie i nie pozwoliła bym w czymkolwiek odnotował znaczące osiągnięcia. Po prostu przeliczyłem swoje siły. Nie wiedziałem tak naprawdę, czym ona pachnie. Wybrałem się jako młody człowiek z motyką na słońce. Jedyne co mogę teraz zrobić, to spokojnie przeżyć jeszcze to, co mi z życia pozostało, a także bronić swej uczciwości i niezależności przed politycznymi hochsztaplerami, chętnie wykorzystującymi ludzką słabość, łatwowierność i brak doświadczenia życiowego.

Miroslaw Osowski

